

Polacy przeciwni obecności w Afganistanie

27 stycznia 2011

Według sondażu zrealizowanego przez Fundację na rzecz Studiów Europejskich, systematycznie spada poparcie Polaków dla udziału polskiej armii w wojnie w Afganistanie. Pobyt naszych żołnierzy w tym kraju popiera zaledwie 17% badanych, aż 69% jest mu przeciwna. Z wyników sondażu wynika również, że media w Polsce coraz mniej uwagi poświęcają trwającemu już 10 konfliktowi, w który na zasadzie „sojuszniczych zobowiązań” wplecione zostało Wojsko Polskie.

Niskie poparcie dla udziału WP w amerykańskiej wojnie w Afganistanie próbuje tłumaczyć Klaus Bachman z Fundacji. Jej zdaniem Polacy nie wiedzą czemu się sprzeciwiają, gdyż media mówią o tej wojnie bardzo mało, ograniczając się do relacji dotyczących polskich żołnierzy. W 2001 roku, gdy Stany Zjednoczone zaatakowały Afganistan, poparcie dla udziału polskiej armii w tej wojnie wynosiło 69%. Wtedy jednak przez media nie przewijały się opinie ekspertów, które mówiłyby o tym, że „Polacy nie wiedzą co popierają”.

Fundacja na rzecz Studiów Europejskich ubolewa nad brakiem wiedzy na temat tego konfliktu wśród Polaków, a być może właśnie tu znajduje się wyjaśnienie? Polacy od początku amerykańskiej napaści na Afganistan karmieni byli medialną propagandą przedstawiającą tę agresję jako wojnę o wolność narodu afgańskiego i walkę z terroryzmem zagrażającym światu. Przez lata żaden z polityków, ani żadne medium nie podjęło się wytłumaczenia tzw. opinii publicznej co właściwie robi Wojsko Polskie w tym odległym kraju. Dlaczego zostało ono zaangażowane w agresywną wojnę?

Poza sloganami o wyzwoleniu uciskanego narodu afgańskiego, walki o demokrację, mamienia kontraktami dla polskich firm czy

nawet zniesieniem wiz do USA dla Polaków, nie wytłumaczono nam dlaczego polscy żołnierze zabijają i giną w imieniu Ameryki. Przez lata trwania wojny powtarzano widzom i czytelnikom hasła o Polsce jako „strategicznym partnerze USA”, zapewnionym nam przez Amerykę bezpieczeństwie, karmiono ich pochwałami waleczności polskich żołnierzy i zapewnieniami o wielkiej przyjaźni między naszymi krajami w wykonaniu George’a W. Busha i Baracka Obamy. Lecz nic poza tym.

Z czasem całkowicie zaprzestano poruszania tematu przyczyn naszego udziału w inwazji na Afganistan. Bo cóż takiego, poza powtarzanymi sloganami o demokracji i sojuszniczym wsparciu USA, mogliby powiedzieć Polakom ci, którzy wysłali tam nasze wojsko? Nie mogą oni przyznać, że zostało ono zdegradowane do roli niezbyt drogiej, bo finansowanej przez Polaków, zaciężnej formacji, której głównym zadaniem jest bycie listkiem figowym amerykańskiej napaści, że udział w niej kontyngentów z państw NATO miał po prostu nadawać jej medialny obraz międzynarodowej operacji.

Źródło: [Autonom](#)